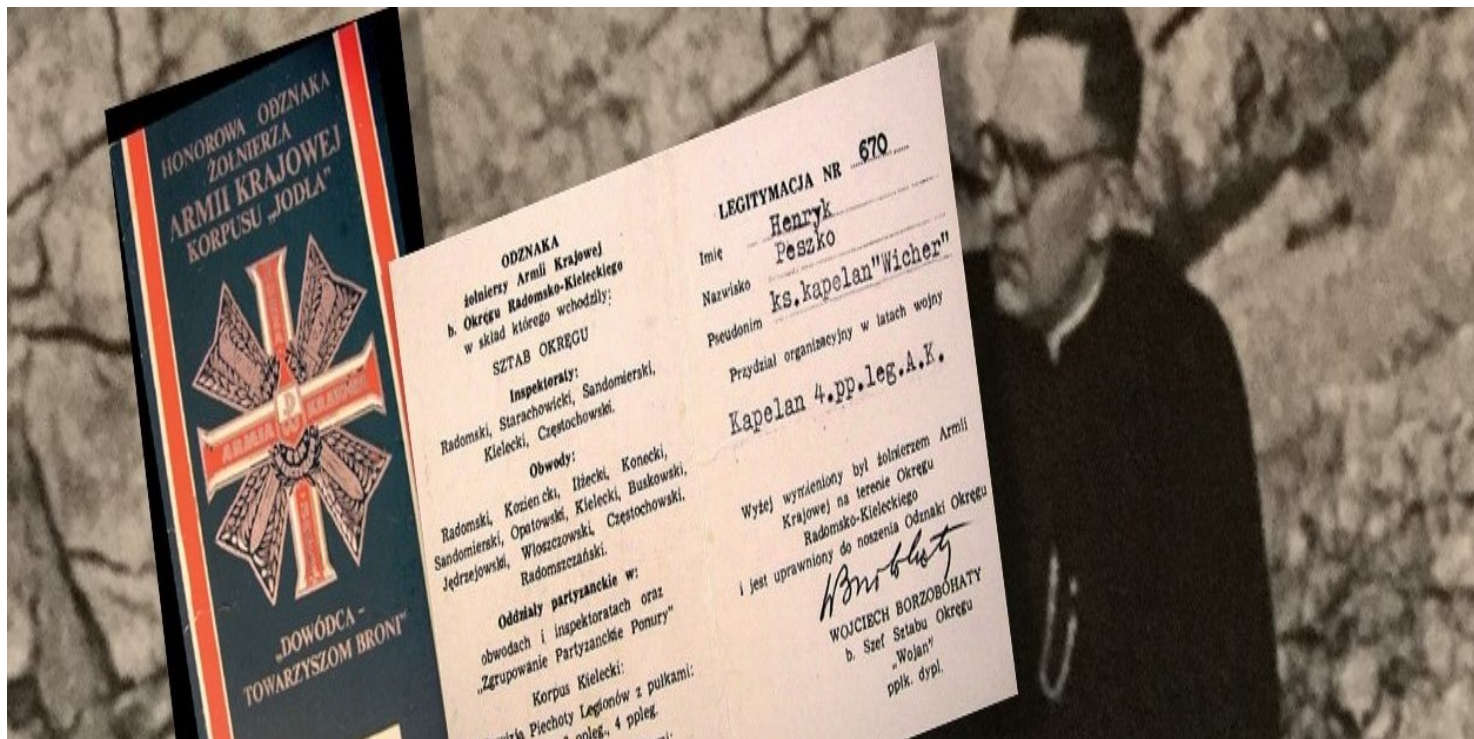


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/88784,Kaplanska-droga-ksiedza-majora-Henryka-Peszki-ps-Wicher-19101988.html>



Fot. ze zbiorów Małgorzaty Kołodziej

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Kapłańska droga księdza majora Henryka Peszki ps. Wicher (1910-1988)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RYSZARD GRYZ 07.01.2022

Jego praca duszpasterska podczas okupacji i posługa w roli kapelana Armii

Krajowej doprowadziły go do celi więziennej na warszawskim Mokotowie. Należał do najbliższych współpracowników bp. Czesława Kaczmarka i bronił jego dobrego imienia w czasach stalinizmu oraz przez dalsze życie.

Do końca silnie związany ze środowiskami kombatanckimi i wspierający opozycję solidarnościową w regionie świętokrzyskim, ks. Henryk Peszko urodził się 29 listopada 1910 r. w Kraczkowej w diecezji przemyskiej. Jego rodzicami byli Walenty i Aniela z domu Skomra. Miał liczne rodzeństwo: siostrę Stefanię oraz czterech braci – Józefa, Stanisława, Bronisława i Eugeniusza. Dzieci dorastały w religijnej i patriotycznej atmosferze.

Dojrzewanie

W latach 1917–1923 Henryk pobierał początkowe nauki w miejscowej szkole powszechnej, a przez kolejny rok w Łańcucie. W tym powiatowym mieście uczył się następnie w Państwowym Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Ukończył je w 1932 r., zdając egzamin maturalny w zakresie humanistycznym przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Na świadectwie dojrzałości otrzymał oceny dobre, w tym z religii, języka polskiego i historii. Swe młodzińcze lata opisał w publikowanych wspomnieniach *Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia*¹.

Jako młody ksiądz pracę duszpasterską łączył z antyniemiecką konspiracją. Za wiedzą biskupa działał w ZWZ, a następnie AK. Udzielał się w pomocy charytatywnej, podejmował próby ratowania ludzi przed łapankami, głosił kazania napawające wiarą w przyszłość i opiekował się przesiedleńcami z Wielkopolski.

Wynika z nich, że na tym ważnym etapie życia spotkał znakomitych pedagogów i wychowawców. Nie tylko mieli oni wysokie kwalifikacje zawodowe, lecz także byli bardzo aktywni w pracy na rzecz lokalnej społeczności. Wzorce zaangażowania politycznego i patriotycznego mieszkańców Kraczkowej i Łańcuta przejmowała ówczesna młodzież.

Do kapłańskiej drogi Peszko dojrzał w trudnych warunkach. Gdy uczył się w łańcuckim gimnazjum, zmarli jego matka i najmłodszy brat Eugeniusz. Uzyskał wówczas wsparcie od ks. Stanisława Dahla, który odegrał ważną rolę w kształtowaniu duchowym przyszłego kapłana. W latach 1932-1937 Peszko odbył studia teologiczne w Kielcach. Święcenia prezbiteratu otrzymał 20 czerwca 1937 r. z rąk biskupa sufragana kieleckiego Franciszka Sonika. Tydzień później odprawił prymicyjną Mszę w kościele parafialnym w Kraczkowej. Wkrótce został wikariuszem i nauczycielem religii w parafii bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.



**Kościół parafii Błogosławionego
Wincentego Kadłubka w
Jędrzejowie. Okres Drugiej
Rzeczypospolitej. Ze zbiorów NAC
(autor: Józef Dańda)**



Kościół parafii Błogosławionego Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie. Widoczne bogato zdobione organy. Okres Drugiej Rzeczypospolitej. Ze zbiorów NAC



Sierpień 1939. Mieszkańcy Jędrzejowa przy kopaniu rowów przeciwlotniczych. Ze zbiorów NAC

Służyć w każdych warunkach

Na początku września 1939 r. został przez Niemców aresztowany w charakterze zakładnika wraz z grupą inteligencji żydowskiej. Uwolniony po dziesięciu dniach, dalej głosił patriotyczne kazania, podtrzymujące Polaków na duchu. Ponieważ był zagrożony ponownym aresztowaniem, w lutym 1940

r. bp Czesław Kaczmarek podjął decyzję o jego przeniesieniu do Buska-Zdroju. Pracę duszpasterską młody ksiądz łączył tam z antyniemiecką konspiracją. Za wiedzą biskupa działał w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego – w Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Udzielał się w pomocy charytatywnej, podejmował próby ratowania ludzi przed łapankami, głosił kazania napawające wiarą w przyszłość i opiekował się przesiedleńcami z Wielkopolski.

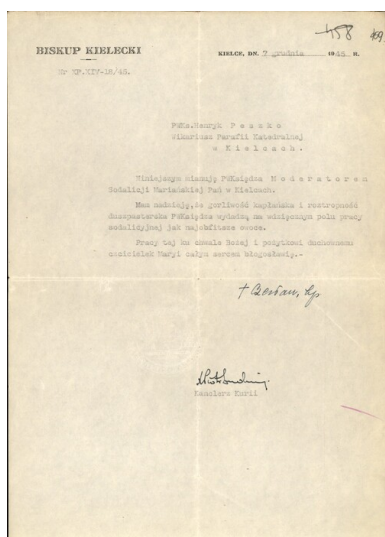
W listopadzie 1943 r. ks. Peszko został wikariuszem w parafii katedralnej w Kielcach, gdzie na tajnych kompletach katechizował gimnazjalistów. W czerwcu 1944 r. został mianowany kapelanem w stopniu kapitana dla 4. Pułku Piechoty Legionów AK i przybrał pseudonim „Wicher”. Z żołnierzami I batalionu tego pułku przeszedł szlak bojowy podczas akcji „Burza” w 1944 r. Próba udzielenia pomocy Powstaniu Warszawskiemu skończyła się jednak niepowodzeniem. Podczas odwrotu oddziały z Kielecczyzny stoczyły kilka bitew i potyczek z Niemcami. Wielu partyzantów poległo. Ksiądz Peszko udzielał im przed śmiercią ostatniego namaszczenia. Po rozformowaniu pododdziałów został awansowany na stopień majora oraz odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

W czerwcu 1944 r. został mianowany kapelanem w stopniu kapitana dla 4. Pułku Piechoty Legionów AK i przybrał pseudonim „Wicher”. Z żołnierzami I batalionu tego pułku przeszedł szlak bojowy podczas akcji „Burza”. Po rozformowaniu pododdziałów awansowano go na majora oraz odznaczono Krzyżem Walecznych i Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

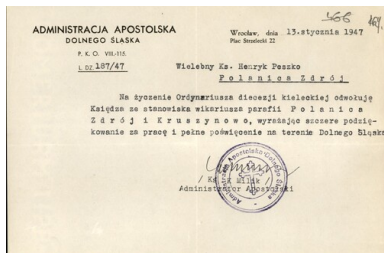
Przejęcie frontu i czerwononoarmistów zastało go w parafii Dębno, po czym wrócił do Kielc. Tu przejął obowiązki moderatora Sodalitacji Mariańskiej Pań i notariusza kurii diecezjalnej. We wspomnieniach opisał także pierwsze lata władzy komunistycznej w Kielcach. Sporo uwagi poświęcił brawurowemu atakowi oddziału kpt. Antoniego Hedy „Szarego” na miejscowe więzienie i uwolnieniu kilkuset niepodległościowców w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r., ujawnianiu oddziałów podziemia niepodległościowego i dramatycznym zajściom antyżydowskim z 4 lipca 1946 r., znanym jako

pogrom kielecki.

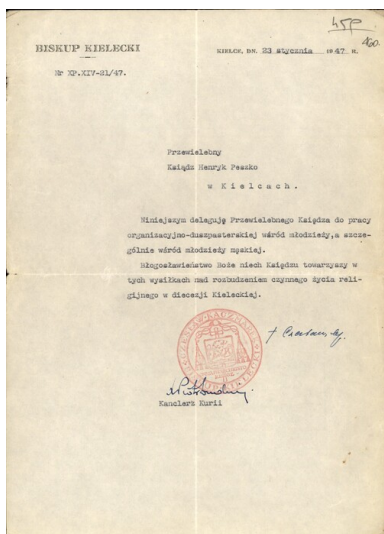
W tym momencie kończył się okres „mijania się” państwa i Kościoła. Nastał czas propagandy antykościelnej i systematycznego ograniczania społecznych wpływów Kościoła. W dynamicznie zmieniających się warunkach politycznych ks. Peszko był zagrożony represjami. Podczas formalnego urlopu w okresie od sierpnia 1946 do stycznia 1947 r. pracował na Dolnym Śląsku. W Polanicy-Zdroju bezskutecznie próbował utworzyć ośrodek wypoczynkowy dla kieleckich księży i kleryków. Następnie wrócił do Kielc, gdzie przydzielono mu funkcje asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (od 1947 r.), moderatora Sodalicji Mariańskiej Pań (od 1948 r.) oraz sędziego prosynodalnego Sądu Biskupiego (od 1950 r.). W 1949 r. ukończył studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.



**Dokument mianowania przez bp.
Czesława Kaczmarka ks. Henryka
Peszki Moderatorem Sodalicji
Mariańskiej Pań w Kielcach, 7
grudnia 1945. Z zasobu IPN**



Połączone z podziękowaniami za oddaną pracę, formalne odwołanie przez Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska - na prośbę ordynariusza kieleckiego bp. Czesława Kaczmarka - ks. Henryka Peszki z wikariatu w parafiach w Polanicy Zdroju i Kruszyńowie, 13 stycznia 1947. Z zasobu IPN



Delegacja bp. Czesława Kaczmarka do pracy duszpasterskiej ks. Henryka Peszki wśród młodzieży, 23 stycznia 1947. Z zasobu IPN

Władze „ludowej” Polski inwigilowały duchownego, gromadząc informacje m.in. o jego wojennych i powojennych kontaktach z organizacjami podziemia niepodległościowego. W materiałach sporządzonych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa pojawił się wątek urlopowania jednego z księży diecezji kieleckiej, który działał w podziemiu niepodległościowym i został wysłany na Ziemię Zachodnie. Odpowiedzialny za to miał być m.in. ks. Peszko. Szczegóły na ten temat przybliży jego niepublikowany maszynopis wspomnień z okresu stalinowskiego, który odnaleziono w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach.

W mokotowskiej celi

Kiedy stalinizm zaciskał coraz mocniej pętlę wokół tysięcy niepodległościowców, w tym setek polskich księży uznanych za wrogów ustroju, zwłaszcza byłych kapelanów AK i Narodowych Sił Zbrojnych, nastąpił najtrudniejszy okres w życiu ks. Peszki. Wielu duchownych cierpiało w więzieniach, miejscach internowania lub wygnania. W jednym z procesów pokazowych skazano na dożywocie dwóch księży z Wolbromia. Równocześnie aresztowano ordynariusza diecezji kieleckiej i poddano go ciężkiemu śledztwu w więzieniu na warszawskim Mokotowie. W związku z przygotowywanymi oskarżeniami i pokazową rozprawą bp. Kaczmarek trafiali do tego „pałacu cudów” kolejni duchowni z Kielc. Ksiądz Peszkę najpierw na krótko zatrzymali funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach, którzy zaproponowali mu współpracę z UB.

„Na taką propozycję – czytamy w przygotowywanych do druku wspomnieniach księdza kategorycznie i ostro zareagowałem, że nigdy to nie nastąpi, bo do «takiej doskonałości nie dojrzałem» – gdyż nie chcę być w kolizji ze społeczeństwem, które gardzi konfidentami”².

Aresztowano go 12 stycznia 1952 r. Operację tę przeprowadzili funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na czele z kpt. Jerzym Kędziorą z Departamentu Śledczego.

W więzieniu PRL przy Rakowieckiej, mimo

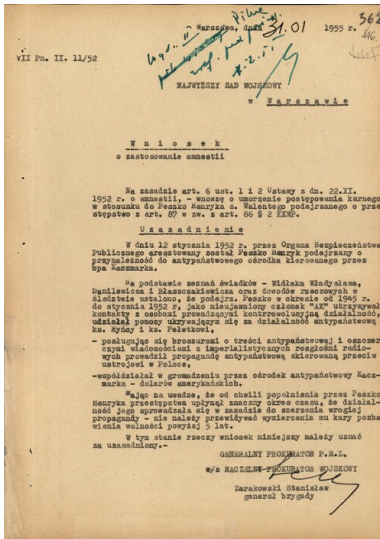
tortur i kilku miesięcy zamknięcia w celi śmierci, nie złamano go: ks. Peszki nie ma wśród świadków sfingowanej rozprawy przeciw bp. Kaczmarkowi.

W więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej poddano księdza seriom wyczerpujących przesłuchań i tortur. Znosił je dzielnie, ale rzecz jasna nie mógł o tym pisać w listach do najbliższych lub współpracowników z kurii. W więzieniu nie przyznał się do popełnienia jakichkolwiek przestępstw, choć najcięższe oskarżenia pod jego adresem dotyczyły spiskowania przeciwko ustrojowi, przechowywania broni i radiostacji, szpiegostwa czy nielegalnego posiadania dewiz³. Kiedy po ponad trzech latach wyszedł na wolność, nie opowiadał o tych ciężkich doświadczeniach, ale sporo faktów przytoczył we wzmiankowanym maszynopisie wspomnień. W kolejnej ich części czytamy:

„Dostawszy się do takiej celi (4 m długiej, 1,2 m szerokiej i 3 m wysokiej), zacząłem poznawać arkana życia więziennego, które przez całą dobę było nastawione na wyczerpanie psychiczne i fizyczne więźnia. Odżywianie było odrażające (kasza, brukiew, kapusta) i raz na tydzień zupa z dorsza, rano pół litra czarnej, niesłodzonej kawy z przypalonych buraków albo zboża oraz jednego kilograma razowego, żytniego chleba. Na obiad litr kaszy albo brukwi, albo kapusty – na kolację to samo co na obiad, tylko o połowę mniej. Tego rodzaju odżywianie prowadziło szybko do osłabienia organizmu, tym bardziej że nie każdy więzień mógł się przyzwyczaić do spożywania takiej parzonki, nadającej się raczej do karmienia zwierząt, nie ludzi. Większość więźniów wylewała tę strawę do kubła z nieczystościami”⁴.

Był poddawany, czasem dniem i nocą, wielogodzinnym przesłuchaniom, które zwano konwejerami. Wspominał o pięciodniowym „kołowrotku” – bez snu – w czasie którego zmieniali się tylko śledczy.

Naczelnej Prokuratury Wojskowej
PRL o przedłużeniu
tymczasowego aresztu wobec ks.
Henryka Peszki. Przez 3 lata
sędziowie PRL będą tak
prześladować niewinnego
człowieka. Wśród tych sędziów -
Stefan Michnik. Z zasobu IPN



Łaskawość PRL: wniosek o
zastosowanie amnestii wobec ks.
Henryka Peszki. Tylko dlatego, że
3 lata terroru, użytego wobec
tego niewinnego człowieka przez
policję polityczną, prokuratorów i
sędziów PRL, nie złamały
bohatera Armii Krajowej. Z
zasobu IPN

Po jednym z ciężkich przesłuchań i konfrontacji ks. Peszko trafił do celi nr 43 w pawilonie XI. Do dwóch współwięźniów powiedział krótko:

„będą się ze mną działy jakieś «cuda», które mogą się dla mnie źle skończyć, [...] mogę tego nie przeżyć”.

Poprosił ich – jak potem wspominał –

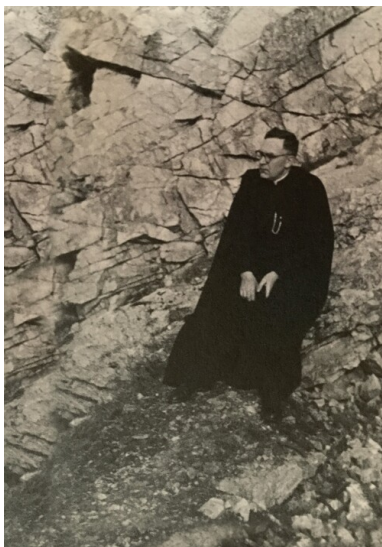
„że gdy oni przeżyją, by powiedzieli, «że w więzieniu się nie zeświniłem, nikogo nie obciążylem, ani nie dałem się nabrać na zaplanowany przez UB fałsz zeznaniowy potrzebny do pokazowego procesu»”⁵.

W istocie ks. Peszko trafił na kilka miesięcy do celi śmierci nr 13 w pawilonie X. Kolejne próby złamania oporu księdza latem 1953 r. również się nie powiodły. Dlatego nie znajdziemy go wśród świadków w sfingowanej rozprawie pokazowej przeciwko bp. Kaczmarkowi.

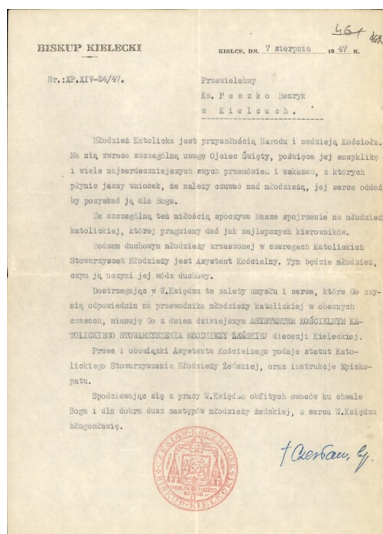
W trudnych latach więziennych ks. Peszko otrzymał duże wsparcie od rodzeństwa i krewnych, zwłaszcza od brata Bronisława, który poświęcał najwięcej czasu na załatwianie różnych spraw kapłana, w tym na kontakty z adwokatem Henrykiem Nowogródzkim. W jednym z listów z więzienia czytamy:

„więcej pisać nie mogę [...] o mojej sprawie, ani ja nie mogę pisać, ani Wy niewiele wiecie, sądzę jednak, że Władze wyjaśnią pewne sprawy i nie pozwolą mi zrobić krzywdy, gdyż byłem zawsze z tymi, którzy w biedzie wykuwają lepsze jutro – dlatego z ufnością patrzę w lepsze jutro, także i swoje”⁶.

Sprawa ks. Peszki została rozpoznana dopiero 7 lutego 1955 r. przez Najwyższy Sąd Wojskowy. Na mocy amnestii z 1952 r. postanowiono postępowanie umorzyć i natychmiast uwolnić aresztowanego.



Ks. Henryk Peszko w Górach Świętokrzyskich. Fot. ze zbiorów Małgorzaty Kołodziej



Dokument mianowania przez bp. Czesława Kaczmarka ks. Henryka Peszki Asystentem Kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej diecezji kieleckiej, 7 sierpnia 1947. Z zasobu IPN



Uroczystości odsłonięcia Pomnika z Orłem na rynku w Miechowie, 22 lipca 1981. Ksiądz Henryk Peszko święci Pomnik. Fot. z zasobu IPN

Późne lata

Po powrocie do diecezji ks. Peszko pracował dalej w Kurii Diecezjalnej w Kielcach. Najpierw został radcą kurii, a w 1961 r. na długi czas jej kanclerzem. Po kilku latach otrzymał też godność kanonika gremialnego Kapituły Katedralnej Kieleckiej. W roli kanclerza bardzo aktywnie wspierał środowiska kombatanckie. Uczestniczył w pielgrzymkach na Jasną Górę i głosił w ich trakcie homilie. Był obecny m.in. na kościelnych uroczystościach w Michniowie 20 maja 1978 r., gdzie modlono się przy zbiorowej mogile 203 mieszkańców wioski, bestialsko zamordowanych przez Niemców w 1943 r. Wspierał działalność NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego. Jego zaangażowanie na rzecz niezależnych środowisk było obserwowane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. W zbiorach archiwalnych IPN zachowała się Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza (TEOK) o numerze ewidencyjnym 14264. Podkreślano w niej, że ks. Peszko był człowiekiem twardym i upartym, konsekwentnym w działaniu, krytycznym wobec siebie i w ocenach innych, lubiącym przebywać jedynie w towarzystwie osób zaufanych. W połowie dekady Wojciecha Jaruzelskiego jako kanclerz kurii protestował przeciwko dalszemu szkalowaniu przez komunistyczną prasę dobrego imienia nieżyjącego już wówczas bp. Kaczmarka.

Władze kościelne doceniły różne zasługi ks. Peszki. W 1983 r. z nominacji Jana Pawła II otrzymał godność prałata honorowego Jego Świątobliwości, a trzy lata później protonotariusza apostolskiego. Wtedy też został scholastykiem Kapituły Katedralnej w Kielcach. W momencie przejścia na emeryturę i zakończenia dwudziestopięcioletniej pracy w charakterze kanclerza bp Stanisław Szymecki mianował go kanclerzem honorowym kurii.

Pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich ks. infułata Henryk Peszko obchodził w rodzinnej parafii 21 czerwca 1987 r. Kraczkowskiemu kościołowi ofiarował pamiątkowy kielich i ufundował witraż z wizerunkiem św. o. Maksymiliana Marii Kolbego. Nie doczekał jednak początków wolnej Polski, zmarł 9 czerwca 1988 r. w szpitalu w Czerwonej Górze k. Kielc. Pochowany został na starym cmentarzu w Kielcach, w kwaterze żołnierzy i przyjaciół z okresu okupacji niemieckiej.



Ks. Henryk Peszko. Fot. ze zbiorów Małgorzaty Kołodziej

Tekst pochodzi z numeru „Biuletynu IPN” 10/2019

1 H. Peszko, *Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910-1946*, wstęp i oprac. R. Gryz, K. Święcich, Kielce 2016, s. 3-15.

2 Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne biskupów i księży, sygn. XP-61/7a, ks. H. Peszko, „Wyrwane kartki z życia”, cz. 3: „Paradoksy czasów powojennych”, k. 7.

3 R. Gryz, *Peszko Henryk (1910–1988)*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006, s. 164–165.

4 Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne biskupów i księży, sygn. XP-61/7a, ks. H. Peszko, „Wyrwane kartki z życia”: cz. 3, k. 11.

5 *Ibidem*, k. 15.

6 List ks. Henryka Peszki do Bronisława Peszki, Warszawa, 6 IX 1954 r. (kserokopia), zbiory Czesławy Lew z Kraczkowej.

COFNIJ SIĘ